

ANNA PAJDZIŃSKA, *WIERSZ – ZŁOŻONY SENS*, WYDAWNICTWO UNIwersytetu MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ, LUBLIN 2021, ss. 270

Na tom *Wiersz – złożony sens* składa się 21 szkiców. Wszystkie były już publikowane, ale na potrzeby nowej edycji zostały na nowo przemyślane, przerezegowane i uaktualnione – z uwzględnieniem nowej literatury przedmiotu i zaświadczonej w niej rozpoznania. Szkice nie były pisane z myślą o tak skomponowanej całości (byłaby to całość budowana przez cztery dekady z okładem, skoro pierwsze pierwodruki pochodzą z roku 1988, a ostatni – z 2018). Tym bardziej należy podkreślić, że złożyły się na tom dobrze skonstruowany, wolny od powtórzeń i spójny metodologicznie, o co niełatwo, zwłaszcza w wypadku publikacji przekraczających ramy jednej dziedziny nauki. A problematyka, której dotyczą rozpoznania i analizy przedstawione przez Annę Pajdzińską, sytuuje się na pograniczu dyscyplin. Przedmiotem jej namysłu jest bowiem język traktowany przede wszystkim jako tworzywo dzieła literackiego, a refleksja prowadzona jest w dwóch perspektywach, którym odpowiada podział książki na dwie części. Pierwszą, zatytułowaną *Problemy językowej organizacji tekstu poetyckiego*, tworzą opracowania poświęcone językowym mechanizmom budowania sensu w utworach poetyckich; zatem punktem wyjścia jest w tym wypadku sam system i założone w nim możliwości. W części drugiej (*Zbliżenia*) perspektywa zostaje odwrócona. Tym razem analizie poddawane są konkretne realizacje: wiersze Józefa Czechowicza (*Księżyc w Rynku, Od dnia do dna*), Wisławy Szymborskiej (*Urodziny, Allegro ma non troppo, Miniatura średniowieczna, Kobiety Rubensa*), Mirona Białoszewskiego (*Kontrast kupujeeee!!!*), Ryszarda Krynickiego (*Język, to dzikie mięso i A nade wszystko*), Stanisława Barańczaka (*Braki, odrzuty, produkty zastępcze oraz Ze wstępu do rozmówek i Południe*), a zaprezentowane interpretacje stanowią doskonały pokaz tego, jak wiele w procesie interpretacji tekstu literackiego można zyskać, jeśli aparat stosowany przez tradycyjną poetykę zostanie wzbogacony o narzędzia lingwistyczne.

Klarowności konstrukcji tomu odpowiada klarowność wyводу i języka przekazu – jest to polszczyzna elegancka i – by tak powiedzieć – przyjazna. Oczywiście lektura opracowania wymaga od czytelnika pewnego przygotowania (podstawowego rozeznania w terminologii lingwistycznej oraz teoretycznoliterackiej, bo terminy „dla zaawansowanych” są przystępnie i poprawnie definiowane) i pewnego wysiłku, ale odnoszę wrażenie, że autorka uczyniła wiele, by jej wykład nie był hermetyczny.

Ujęcie teoretyczne proponowane przez Annę Pajdzińską uwzględnia perspektywę fenomenologiczną (ze szczególnym uwzględnieniem myśli Romana Ingardena), teoretycznoliterackie odśrody klasycznego strukturalizmu (tu warto przywołać nazwisko twórczyni

i promotorki polskiej poetyki lingwistycznej oraz lingwistyki tekstu Marii Renaty Mayenowej), odwołuje się również do podstawowych kategorii semiotycznych wprowadzonych do naukowego obiegu przez przedstawicieli szkoły tartuskiej, opisujących język literatury pięknej jako „wtórny system modelujący”. W analizie językowych osobliwości obserwowanych w poezji wykorzystany został ponadto aparat pojęciowy składni semantycznej w wariacie zaproponowanym w latach 80. ubiegłego wieku w tzw. gramatyce akademickiej¹, a także semantyka składnikowa uprawiana w szkole NSM (*Natural Semantic Metalanguage*) Anny Wierzbickiej² i semantyka kognitywna z właściwymi jej kategoriami prototypu i językowego obrazu świata. Jak widać z tego wyliczenia, konstruując swój aparat pojęciowy, autorka korzystała z wielu źródeł. Warto zatem podkreślić, że wywiedzione z nich instrumentarium jest spójne, a jego źródła zostały precyzyjnie wskazane. Dobre rozeznanie w osiągnięciach językoznawstwa strukturalnego i wykorzystanie ich w analizach pozwoliło uniknąć dowolności interpretacyjnych, którymi nierzadko grzeszą ujęcia postmodernistyczne, a otwarcie na propozycje lingwistyki kognitywnej – przewyciężyć ograniczenia oglądu strukturalistycznego.

Jednym z najistotniejszych tematów, z którymi mierzy się A. Pajdzińska w części teoretycznej książki, jest problematyka metafory. Warto podkreślić, że mniej interesują ją kwestie klasyfikacyjno-typologiczne (czyli różnice między personifikacją, animizacją, reifikacją itd. czy sposoby definiowania i trudności w rozpoznaniu poszczególnych tropów), bardziej pytanie o to, w jaki sposób sensy niedosłowne powstają. W opisie mechanizmów generujących nieliteralność przekazu autorka sięga głębiej, niż to zwykli na ogół czynić badacze literatury. Nie zatrzymuje się bowiem na poziomie słownika, lecz obserwuje również – a może nawet przede wszystkim – mechanizmy gramatyczne uruchamiające niedosłowne odczytania wyrażeń. Pokazuje je m.in. na przykładzie nietypowych użyć konstrukcji narzędnikowych i celownikowych, pojawiających się we współczesnej poezji jako osobliwe – bo przełamujące strukturalne blokady – realizacje argumentów, w tym argumentów wbudowanych. Są to konstrukcje aktualizujące zapomniane i nieistniejące dziś w systemie funkcje tych przypadków (np. narzędnik porównania czy nieznany współczesnej polszczyźnie *allativus* albo nadal funkcjonujący, lecz z ograniczeniem do pewnych klas orzeczeń, *dativus commodo*). Do opisu obrazowania opartego na efekcie „zamiany ról” natomiast badaczka z powodzeniem wykorzystuje klasyczne w składni semantycznej pojęcie diatezy i paradygmatu diatetycznego. Jej uwagę przyciągają takie diatezy, które nie mieszczą się w systemowych paradygmatach, a uważna lektura pozwala dostrzec w nich klucz interpretacyjny do utworu (jak to się dzieje w *Wersetach panteisty* Zbigniewa Herberta). Problematyka metafory, która jest punktem ciężkości w co najmniej trzech tekstach (*Językowe granice metafory*, *Niezwykłe diatezy w poezji współczesnej* oraz *Osobliwe konstrukcje przypadkowe w utworze poetyckim*), w wielu innych stanowi jeden z istotnych wątków rozważań i analiz. Warto też podkreślić, że roz-

¹ Zob. *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1984 oraz *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Warszawa 1984.

² Zob. np. A. Wierzbicka, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Lublin 2006. Dla porządku dodam, że lubelska badaczka przywołuje raczej (choć nie tylko) wczesne, popularne prace Wierzbickiej (np. *Kocha – lubi – szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa 1971).

poznania teoretyczne z części I w istotny sposób wspomagają interpretacje prezentowane w szkicach w części II, interpretacyjnej.

Drugim obok metafory problemem, którego wagę w opisie języka poezji trudno przecenić, są zabiegi metatekstowe powołujące do życia indywidualne, budowane na potrzeby konkretnego utworu utożsamienia. W artykule z 1967 r. pisała o nich, przypominając zasługi Romana Jakobsona, M.R. Mayenowa³, która ustalanie takich ekwiwalencji uznała za jeden z podstawowych zabiegów stosowanych w tekstach poetyckich. Również ta problematyka obecna jest w obu częściach omawianej książki. Dotyczy jej szkic *Definicje poetyckie* w części teoretycznej, a także odwołująca się do zawartych tam rozpoznań interpretacja wiersza R. Krynickiego *Język, to dzikie mięso*. Swoje wątpliwości dotyczące pojęcia <definicja poetycka> wyłożyłam w artykule opublikowanym w tomie dedykowanym Profesor Jadwidze Puzyninie⁴. Nie będę ich powtarzać. Przypomnę tylko, że nie kwestionując celowości i sensowności zgromadzenia pod jednym nagłówkiem wyrażeń, których cechą wspólną jest to, że mają charakter okazjonalnych, budowanych na potrzeby jednego tekstu utożsamień, proponowałam powrót do propozycji terminologicznej zgłoszonej przez M.R. Mayenową, a podtrzymanej przez Aleksandrę Okopień-Sławińską⁵. Za najistotniejszą wadę propozycji zgłoszonej przez Annę Pajdzińską uważam to, że nie uwzględniła ona uporządkowania tematyczno-rematycznego badanych wypowiedzi, niezbędnego do ustalania statusu definiensa i definiendum w sytuacji, gdy nie przysługują im żadne stałe charakterystyki. O tym, że bez tego „definicja poetycka” jest narzędziem zbyt mało precyzyjnym, by dobrze służyć interpretacji, przekonuje moim zdaniem przedstawione w części *Zbliżenia* odczytanie wiersza Krynickiego. Autorka uznaje ten wiersz za sekwencję definicji, a w przypisie komentującym odczytanie „konkurencyjne” – jako sekwencji apozycji (za czym przemawia interpunkcja), stwierdza:

Bez względu jednak na to, za którą z wskazanych możliwości interpretacyjnych się opowiemy, zasadne jest mówienie o definicjach, ponieważ apozycje (peryfrazy) również dadzą się sprowadzić do konstrukcji typu definicyjnego (s. 215).

Na poziomie terminologicznym nie można takiemu rozumowaniu nic zarzucić. Wątpię jednak, czy naprawdę potrzebujemy terminu, który zatrze ważne różnice intonacyjne i modalne. Warto zdać sobie sprawę z tego, że każdy, kto by zechciał ten wiersz przeczytać na głos, musi wybrać jedną z dwóch lekcji z właściwą jej intonacją. Wiersz Krynickiego uważam za świetną ilustrację słuszności tezy, że uporządkowania tematyczno-rematycznego w analizie teksów pomijając nie warto – i nie należy. Zadany w nim ciąg apozycji buduje oczekiwanie na remat właściwy. W strukturze definicji zaś remat jest za każdym razem dany. Sądzę, że dla odkrywania sensu wiersza to różnica nie do pominięcia.

³ Zob. M.R. Mayenowa, *Wyrażenia cudzysłowowe. Przyczynek do badań nad semantyką tekstu poetyckiego* [w:] *taż, Studia i rozprawy*, wybór i opracowanie A. Axer i T. Dobrzyńska, Warszawa 1993, s. 166–178.

⁴ Zob. J. Chojak, *Kilka pytań o definicję poetycką* [w:] *Człowiek – słowo – świat*, red. J. Chojak, T. Korpysz, K. Waszakowa, Warszawa 2010, s. 124–137.

⁵ Zob. A. Okopień-Sławińska, *Słownik kontekstów drzewa (opracowany na materiale poezji K.K. Baczyńskiego)* [w:] *taż, Semantyka wypowiedzi poetyckiej. Preliminaria*, Wrocław 1985, s. 177–197.

Za jedną z wielkich zalet książki uważam fakt, że obok konstrukcji, które mają charakter innowacyjny, choć są dobrze osadzone w języku (jak wspomniane wyżej „zapomniane” funkcje przypadków czy poetyckie diatezy), badane są operacje dokonywane z drastycznym naruszeniem tego, co założone w systemie (i system tworzy) lub dane w normie językowej. Dobrą ilustracją takich przypadków są teksty *Dekompozycja słowa jako środek ekspresji poetyckiej* oraz *Interpunkcja a sens tekstu poetyckiego*. Pierwszy pokazuje sensotwórcze ingerencje poetyckie w integralność systemu języka prowadzone przez „klasyków współczesności” (których w tekście reprezentuje autor *Balu w Operze*) oraz przedstawicieli kilku pokoleń „poetów lingwistycznych” – od Mirona Białoszewskiego po Roberta Tekielego – na poziomie jego podstawowej jednostki – słowa. W drugim obserwowane są skutki zlekceważenia norm wobec samego systemu zewnętrznych, a mianowicie zasad interpunkcji. Warto przy tym pamiętać, że polska interpunkcja jest oparta na dystynkcjach składniowych, a zatem ingerencja na jej poziomie dotyka samych podstaw systemu języka. Trudno o lepszy pokaz wielości poziomów, na których współcześni poeci „testują” możliwości przewyżczenia kodowych ograniczeń.

Tezy teoretyczne są ilustrowane przykładami polskiej poezji XX-wiecznej. Nie jest to wybór przypadkowy, bo to wtedy właśnie sam język stał się przedmiotem poetyckiej eksploracji; jak pisze autorka, „skomplikowane relacje: rzeczywistość – człowiek – język stały się także przedmiotem poetyckiego namysłu” (s. 25), a brak symetrii między światem a językiem bywał przez twórców odczuwany wyjątkowo silnie. Obok poetów, których teksty są przedmiotem wnikliwego namysłu w części interpretacyjnej, odnajdziemy tu nazwiska przedstawicieli rozmaitych grup poetyckich – od skamandrytów po „bruLionowców” – a także poetów „osobnych”. Lista przywoływanych twórców jest długa i dzięki temu reprezentatywna. Znaleźli się na niej m.in. Julian Przyboś, Julian Tuwim, Kazimierz Wierzyński, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Jarosław Iwaszkiewicz, Stefan Themerson, Tymoteusz Karpowicz, Zbigniew Herbert, Mieczysław Jastrun, Mieczysława Buczkówna, Janina Pollakówna, Włodzimierz Słobodnik, Roman Śliwonik, Zbigniew Bieńkowski, Anna Kamieńska, Beata Szymańska, Halina Poświatowska, Ewa Lipska, Anna Janko, Jarosław Baran, Robert Tekieli. Co najmniej w dwóch wypadkach (*Językowe mechanizmy budowania pointy* oraz *Nazwy własne w poezji*) swego rodzaju wartością dodaną tekstu o językowych mechanizmach są wglądy w twórczość wybranych twórców (tym razem są to poetki: Maria Pawlikowska-Jasnorzewska i Wisława Szymborska).

Opracowanie przynosi propozycje teoretyczne i interpretacje oryginalne i istotne dla naszej wiedzy o funkcjonowaniu języka w tekstach poetyckich i wykorzystywanych w poezji mechanizmach generowania sensu. Ukazuje najszlachetniejsze w mojej ocenie zastosowanie wiedzy o języku, za jakie uważam wykorzystanie pojęć oferowanych przez lingwistykę w odkrywaniu sensów niesionych przez dzieło literackie. Jedenaście studiów szczegółowych w części *Zbliżenia* to prezentacje takich właśnie zastosowań, ich ramy teoretyczne zostały przedstawione w dziesięciu szkicach składających się na *Problemy językowej organizacji tekstu poetyckiego*.

Jolanta Chojak
(Uniwersytet Warszawski,
j.chojak@uw.edu.pl)
ORCID: 000-0001-7454-9459